

Filozofia codziennosci

prof. Marii
Szyszkowskiej (145)

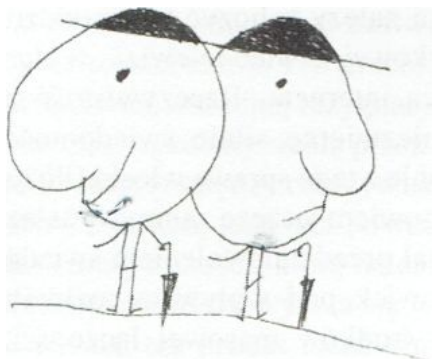


Fot. Andrzej Dębowski

Aprobata dla tego, co narodowe i ugruntowane w naszej tradycji wymaga podstaw ekonomicznych i dlatego istotne znaczenie mają przepisy prawne, które by sprzyjały drobnej wytwórczości i działalności.

Pragnę podziękować Panu Jackowi Bartosiewiczowi, który zainspirował mnie do wyrażenia powyższego poglądu i uświadomił mi w czasie naszych dyskusji właściwy i możliwy kierunek przemian.

Powinny towarzyszyć temu starania o przywrócenie własności spółdzielczej krzewiącej braterstwo i osadzonej w naszej tradycji oraz szacunek dla własności państwowej.



Rys. Jan Stępień

Relacje człowiek-człowiek

Nikt z nas nie rodzi się ani tchórzliwy, ani odważny. Skoro jesteśmy po urodzeniu się załącznikiem człowieka, więc niezbędny jest wewnętrzny rozwój. W tym procesie na każdego z nas, jak pisał Kazimierz Dąbrowski, oddziałują trzy czynniki. Po pierwsze, **cechy dziedziczne**. Można i należy je przezwyciężać mocą siły charakteru, podobnie jak przekraczać cykle biologiczne. Drugim czynnikiem oddziałującym na każdego jest **środowisko**. Początkowo kształtowani jesteśmy przez rodzinę, która sugeruje nam swój pogląd na świat. Potem wpływ ma na nas szkoła, lektury, znajomi, studia. Poznajemy inne poglądy niż te, które uchodzą za

niepodważalne w naszej rodzinie.

Sprzyja wiedzy na temat różnorodnych punktów widzenia życie związane z podróżami, bądź poznanie osób z rozmaitych środowisk. W czasach obecnych do środowiska należy zaliczyć także oddziaływanie kultury obrazkowej, a więc telewizji, reklam, billboardów, a zwłaszcza internetu. Rzeczywistość wirtualna manipuluje niezmiernie silnie świadomością jednostek. Zdawał sobie z tego sprawę włoski filozof Giorgio Del Vecchio, bowiem jeszcze zanim wynaleziono internet, przestrzegał przed zniewoleniem świadomości, której ulega człowiek pod wpływem rozkwitu nieznanymi wcześniej środków masowej łączności. W związku z tym uznał, że podstawowym prawem człowieka jest prawo do samotności. Idzie o to, by każdy z nas przeznaczał systematycznie czas na rozmowę ze sobą. Idzie o to, by zastanowić się jakie są nasze pragnienia i cele, i umieć je odróżnić od tych, które są sugerowane przez media.

Trzecim czynnikiem wpływającym na każdego jest właśnie czynnik trzeci, jak go określa prof. Dąbrowski. Na czynnik trzeci składa się poznanie siebie przez siebie, które jest procesem trwającym przez całe życie. Kolejnym składnikiem czynnika trzeciego jest autoafirmacja. Kazimierz Dąbrowski podkreśla, że nawet jeśli bardzo krytycznie oceniamy siebie, to jednak powinniśmy – mimo wszystko – w jakiejś mierze siebie zaaprobować. Niezawodnym punktem odniesienia dla każdego z nas jest własne ja. I wreszcie składnikiem czynnika trzeciego jest samowychowywanie, inaczej samokształtowanie. Pomocne w tym procesie jest zarysowanie przez siebie udoskonalonej wizji własnego ja. Ma ona stanowić rodzaj kierunkowskazu w procesach wewnętrznych przemian.

Uniezależniając się od funkcjonujących, przeciętnych poglądów osiągamy własną autentyczność. To uniezależnianie się od świata powinno mieć zarówno wymiar intelektualny, jak i emocjonalny. Ten proces zespolony jest z umiejętnością bardzo trudnej rezygnacji z aprobaty otoczenia – na rzecz aprobaty siebie przez siebie.

Człowiek jest rozdarty między rzeczywistością, która jest oraz rzeczywistością jaką być powinna. Jest to wyższy wymiar rzeczywistości, którą należy tworzyć. Zdrowie psychiczne człowieka wyraża się w zdolności do rozwoju. Zachodzi ten proces niezależnie od tego czy jest się przystosowanym do poglądów i obyczajów własnego środowiska, czy też pozytywnie do niego nieprzystosowanym. Kazimierz Dąbrowski podważa i odrzuca funkcjonujący powszechnie nakaz przystosowania się człowieka do otoczenia.

W teorii dezintegracji pozytywnej znajdujemy nową koncepcję zdrowia psychicznego, związaną z pozytywnym nieprzystosowaniem. Mianowicie, zdrowie psychiczne jest zdolnością do rozwoju w kierunku coraz wyższej hierarchii wartości, aż do ideału indywidualnego i do ideału grupy. Idzie tu o rozwój nie tylko intelektualny, ale także rozwój uczuć oraz troskę o ochronę własnej wrażliwości.

Na tle wysokiego poziomu intelektualnego,

goc, mocniej uwypukla się upośledzenie uczuciowe. A miarą człowieczeństwa jest wysoki rozwój uczuć, wrażliwość, wyobraźnia, zdolność do empatii. Jednostki odznaczające się wysokim poziomem rozwoju intelektualnego, często wykształcone, bywa że nie mają wysoko rozwiniętej sfery uczuć. W ich życiu rozum pozostaje na usługach popędów. Są to psychopaci, osoby pozbawione większych skrupułów z powodu niskiej wrażliwości i uczuciowości. Zdaniem Kazimierza Dąbrowskiego, wśród polityków rozmaitych krajów można odnaleźć wielu psychopatów, bowiem brak skrupułów ułatwia zdobywanie władzy politycznej.

Uczucia wraz z pragnieniami są źródłem energii psychicznej zasilającej motywację i działania. Idealny wzorzec własnej osobowości, o czym już było wspomniane, powinien być wypracowywany samotnie. Renesans zniósł wszelkie autorytety urzędowe. Co więcej, ten wzorzec własnej osobowości powinien być rezultatem pozytywnego nieprzystosowania. Inaczej nie doprowadzi człowieka do autentycznego rozwoju. Ten zarys naszego ja udoskonalonego, powstaje w drodze wewnętrznego buntu i niezgody na poglądy i obyczaje zastane w danej kulturze.

W imię autentyzmu niezbędny jest protest wobec tego, co chce narzucić jednostce otoczenie oraz protest wobec siły mediów pragnących jednakowo nas kształtować. Ten protest powinien być także skierowany wobec nacisków obyczajowych czy, na przykład, tzw. poprawnych poglądów politycznych.

Autentyczny rozwój wewnętrzny wymaga oddziaływania wartości wyższych, przekraczających wymiar biologiczny i materialny. Nieodzowna staje się twórcza wyobraźnia, która sprawia, że jednostka podejmuje czynny, by zmienić świat do którego w obecnej postaci nie chce się przystosowywać. Wyobraźnia pomaga mobilizować do czynu i zarazem ułatwia przewyżczenie zależności od cykli biologicznych organizmu. A w zdrowym duchu - zdrowe ciało.

Człowiek powinien być. mówiąc słowami Witolda Gombrowicza, „podsztyt dzieckiem”, a więc twórczo niedojrzały. Przystosowywanie się do społeczeństwa nie jest samo w sobie ani dobre, ani złe. Trzeba jednak odpowiedzieć sobie na zasadnicze pytanie: czy odbywa się kosztem sprzeczności z samym sobą.

Poważny problem zawiera się w tym, że edukacja europejska nastawiona jest na kształtowanie sfery intelektualnej. Dominuje na naszym kontynencie racjonalizm sokratejsko-kartezyjański-heglowski, co ma wpływ na wychowanie. Wszecobecne w naszej psychice uczucia powinny być także kształtowane na wyższym poziomie, ale człowiek pozostawiony jest samemu sobie w tym wysiłku. Nie ma stanów psychicznych wolnych od współobecności uczuć. Przesądzają one o wyborach życiowych.

cdn.

Maria Szyszkowska